GODZIENNA

Nr. 62. ROK 1832. PONIEDZIAŁEK 5 MARCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° g.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 8. 707	-- 1. 8	-- 9,4	żaden	pochmurna	
4. 12	„ 8. 556	† 0. 4	9.0	pół. wschodni slaby	„ „	
3	„ 8. 542	† 0. 0	8,0	„ „	„ „	
9	„ 8. 267	-- 1. 4	-- 8.0	zachodni slaby	„ „	

Część Urzędowa.

KRAKÓW,

Podpisany Notaryusz W. M. Krakowa z okręgiem podaje do publiczney wiadomości, iż ruchomości po ś. p. xiędzu Alexandrze Zygmuncie Włyńskim, proboszczu kościoła Sgo. Floryana pozostałe jakoto: suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, cyna, miedź, książki, srebro i obrazy; w skutek polecenia Wysokiego Trybunału W. M: Krakowa z Okręgiem d. 28 Lutego r. b. do No: 519. niemniey ruchomości po s. p. Xiędzu Józefie Hizniaku, wikaryuszu tegoż kościoła, pozostałe jakoto: suknie, bielizna, stolarszczyzna, książki; w skutek polecenia tegoż Trybunału z dnia 25 Stycznia b. r. do No: 153. wydanych; w domu probostwa Sgo. Floryana na Kleparzu przy Krakowie w Gminie VIII. pod No: 151. stojącym w dniu 8 Marca i następnych roku, bieżącego, od godziny 9 z rana a od 3 popołudniu przez publiczną Licytacyą za gotową srebrną courant monetę sprzedawane będą.

Kraków dnia 2 Marca 1832 r.

Leo Rawicz Pszczołkowski.

W skutek uchwały rady familiyney przez Trybunał I Jnst: M. W. Krakowa dnia 16 Lutego r. b. do No: 320. zatwierdzoney, — ruchomości po ś. p. Janie Kantym Kirchmayerze pozostałe jako to: suknie, meble i sprzęty pokojowe, okowita, srebra, sprzedawanemi będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę, w dniu 12. i następnych Marca r. b. od godziny 9. rano w domu pod L. 613. przy ulicy Różaney w Krakowie stojącym.

Kraków dnia 2. Marca 1832. r.

Jgnacy Szpor Nota: Publ:

Część Nieurzędowa.

ANGLIA

LONDYN 17 Lutego.

— Dziennik ministeryalny *Kuryer* zawiera nastepujący artykuł: »Miło nam jest oznaymić czytelnikom, że ważne postanowienie zaszło na konferencyi względem sprawy Greków.— Przedsięwzięto albowiem położyć kres zawichrzeniom niszczącym tę krainę, przez zaprowadzenie tam stałey formy rządu pod kierunkiem konstytucyinego monarchy — Korona

Grecyi ofiarowaną zostaje jedaemu z xiążąt niemieckich, znanemu z chwalebnych przymiotów duszy, i który niewątpliwie ją przyjmie.— Nowy ten władca, będzie miał przez pięć mocarstw europeyskich, zagwarantowane istnienie swey monarchii. „

Dziennik zaś *Globe*, donosi: Listy które dziś odbieramy z Hollandyi, zupełnie dawny swóy ton zmieniły, Niemówiono w nich dawniey jak tylko o niezłomności króla, i wszelka myśl o przyjęciu traktatu konferencyi, miana była za niepodobną. — Dziś wcale przeciwnie utrzymują, to jest: że rząd hollenderski przychyla się do zasad traktatu, i że tylko zastrzega sobie odwołanie się do rozstrzygnienia przez dwa przyjacielskie mocarstwa, okoliczności tyczącey się żeglugi. „ —

FRANCYA

PARYŻ 16 Lutego.

— Od niejakiego czasu mówią bardzo wiele o tworzącem się stronnictwie z karlistów umiarkowanych; i z części *juste mileu*, które pod przewodnictwem byłego znanego ministra, chce zrobić restauracyą przez układy pokoju. Jest to pomysł, który mógł naturalnie wyniknąć z wielkiey niepopularności panującey dynastyi w salonach i z obawy chociażby tylko czasowegó republikanizmu.

— *Journal du Havre* twierdzi, że główna kassa karlistów posiada przeszło 12 milionów w złocie, prócz wielu innych kass, jakie mają pa departamentach. Dla tego złoto stoi tak wysoko, i z tąd się wyiaśnia dla czego wichrzyciele d. 2 Lutego mieli i tak wiele złota przy sobie.

— Donoszą z Wandéi, że między szuanami zaczynają znowu powstawać rozruchy, jak tylko wyszła z tego departameutu część stojącego tam woyska. *France meridionale* powiada, że do Toules przybyła z zagranicy tajemnicza osoba i ztamtąd udała się do Bordeaux; sądzą że to jest syn marszałka Bourmont. Dla uniknienia śledztwa policyi, jeżdżą karliści z zamku do zamku, mając dla pośpiechu urządzoną pocztę. Mówią że syn marszałka Bourmont pojedzie do Wandéi, celem wsparcia tam przedsięwzięć szuanów.

— Odźwierny jeneralny dyrekcyi pocztowey został aresztowany, jako należący do spisku ulicy *des Prouvaires*

— Dziennik *Temps* powiada, że z departamentów zachodnich odebrano niebardzo przyjemne wiadomości. Zasługuje na uwagę, powiada on, że ilekroć stronnicy dawney dynastyi w Paryżu podniosą głowę, w Wandei uczuć się daje pewna wzajemność. Dowodca dywizyi, jenerał porucznik Soliniak podług naynowszych wiadomości, przybył do Nantu i tam założył swoję główną kwaterę.

z Tulonu 8 Lutego.

— Straże okrętowe doniosły dziś rano, że dywizya marynarki, która wczoray odpłynęła z woyskiem, udaje się ku wschodowi; kierunek ten nadto jawnie okazuje, że okręt linijowy i obiedwie fregaty płyną do Włoch. Korwetta *Kornelia*, która dnia 28 Stycznia opuściła Nawaryn, przywiozła wiadomość, że cała Grecya niechce uznać nowego prezydenta. Eskarda rossyiska znaydowała się na wodach koło Argos i była wzmocniona przez kilka okrętów przybyłych z czarnego morza.

9 Lutego.

— Wczoray późno wieczorem, odebrano tu rozkaz, aby obiedwie znaydujące się tu baterye, 7 i 2 pułku artyleryi, na okręcie linijowym *Marengo* i korwecie *Karavana* były umieszczone. Trzeci batalion 66 pułku, i batalion 13 pułku przybyłe tu dopiero przed dwoma dniami, wsiądą także na pomienione okręty.

GRECYA.

z Nauplia 10 Stycznia.

— Zebrane tu zgromadzenie narodowe wydało dotychczas tylko akty proskrypcyi, które coraz bardziey zniechęcają stronnictwa przeciw sobie. Przeciwnie kongress powołany do Salamis uchwalił amnestyą, z pod którey ci tylko mają bydź wyjęci, co kazali strzelać w Argos; późnieyszym aktem zarządzono oddalenie wszystkich cudzoziemców, którzy od roku 1828 poogarniali urzędy. W mieysce jenerała Gerard, pułkownik Rodius obiął naczelne dowództwo woyska. Spodziewany tu jest jenerał Geuhenem, który wspólnie z rezydentami i Panem Stratford Canning ma wyrwać Grecyą ze stanu rozpaczy, w jakim się teraz znayduje.

ROSSYA.

PETERSBURG 11 Lutego.

— Przedwczoray, w dzień uroczystości urodzin Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego xięcia Michała, odśpiewano *Te Deum*

w kościele katedralnym kazańskim N. Maryi Panny i we wszystkich innych kościołach stolicy. Wieczorem hył bal i wieczerza u dworu. Miąsto świetnie oświecono.

Dnia 31 stycznia przy uroczystym obchodzie, w obec Nayjaśnieyszy Cesarzowey Jeymości i Jey Ces. Mości Wielkiey Xiężney Alexandry Mikołajewny, uczennice tuteyszego iustytutu patryotycznego, które ukończyły już swoje nauki, opuściły tenże instytut. Nayjaśnieysza Cesarzowa Jmość sama nayłaskawiey rozdawać raczyła wychodzącym uczenicom nagrody i pochwały, a potem zaszczyciła swoją obecnością obiad dany w instytucie. Na nabożeństwie i przy rozdawaniu nagród przytomni także byli Nayjaśnieyszy Cesarz Jmość i J. C. M. Wielki Xiąże Michał, którzy potem zwiedzili infirmeryą, salę sypialną i jadalną oraz inne zakłady instytutu.

Literatura.

POCHWAŁA NAUK.

PRZEZ MAXYMILIANA WALDENBERGA.

(Dokończenie.)

FILOZOFIA. Kiedy matematyka w wysokim stopniu, małą nader liczbę ludzi szczęśliwych czyni, tedy filozofija w miernym stopniu wielu szczęście zapewnić może. — W téy nauce mogą wszyscy jéy się poświęcający, zostać poniekąd wynalazcami. Powinni niemi bydź, skoro chcą się stać uczęstnikami téy roskoszy, która jest przeznaczoną dla jey czcicielów. Powinni te prawdy jakich się uczą poymować, własnemu poddać doświadczeniu. Wtedy dopiero gdy je dobrze, że tak powiem wytrawili, mogą je poczytywać za swoją własność i za swoje własne wiadomości filozoficzne. Ale nie jest tu pole do tak śmiałych postępów i ciągłego rozszerzania poznań, jak w matematyce. Każdy późnieyszy wynalazca w filozofii, po mozolnéy pracy, staje prawie zawsze na tym samym punkcie widzenia, na którym jego poprzednicy stanęli.— Ta to przyczyna poniża filozofią w oczach ulotnie tylko sądzących ludzi. Lecz po ściśłem rozważaniu, jéy wartość i godność nie może się zmnieyszyć, pomimo to, że w metafizyce i moralności nie można daley postąpić na drodze wynalezienia, która jest prawie nieograniczoną w zawodzie matematycznym. Tymczasem nauki filozoficzne, zdające się dzielną stawiać tamę do czynienia w nich postępów, czynią z nas ludzi rozsądnych i dobrych. Ten jeden tylko należy położyć warunek, że powinniśmy się starać rozumem je obiąć i wprawdziwém wystawić świetle. Naytrudnieysza i nayglębsza część filozofii, zatrudnia się raczey obaleniem dawnych błędów i słabych dowodów. Ale i odrzucone nauki znaydują stronników, poczytujących je za niezmienne i rzeczywiste. Powinniśmy zatem usilnie pracować nad wyświeceniem i upowszechnieniem prawd, tak wiele wpływających na nasze ukształcenie moralne i naszą szczęśliwość.— Zdanie jakie odwieczne moralności, mające tylko podobieństwo do rzeczywistości nie będące tak gruntowne, ważnieyszém jest dla człowieka, więcey się przykłada do oświecenia jego rozumu, do uszlachetnienia charakteru i szczęśliwości jego życia, niżeli ścisła pewność twierdzeń jeometrycznych i nowych w fizycyce odkryć. Naychlubnieyszym zaszczytem filozofii jest, że obeznaymia człowieka z duchem wszystkich nauk, jakoto: historycznych, matematycznych i fizycznych i pokazuje mu ich wpływ na moralność, cnotę i zaspokojenie umysłu. Nie tylko czyni uczestnikami czystey roskoszy jaką sprawia rozważenie, jasność i związek jey wyobrażeń, ale daje poznać zacność, użytek i powaby przedmiotów, godnych zatrudnienia człowieka, i wskazuje mu naywyższy cel do którego dążyć powinien. Nie może ten pozostać obojętnym, który na obszernym okręgu świata i nauk, uważa przedmioty ze stanowiska, na którym człowieka postawiła filozofia, a z niego z zadziwieniem widzi, że świat cielesny i umysłowy; sprawy rządowe i prywatne, kunszta, rolnictwo, zatrudnienia naukowe, zgoła wszystko, jest w ścisłem skojarzeniu z jego cnotą i szczęśliwością. Młody uczony, żywiéy zazwyczay jak inni ten łańcuch rzeczy uważający, większą zajęty chęcią roztargnienenia i nieporządnego nabywania nauk. Lecz i przeciw temu duch filozoficzny, sam niejako czasem dający powód do popełnienia tey wady, zbawienne zawiera w sobie lekarstwo. Ostrzega człowieka, iżby nie czerpał ze wszystkich źródeł uciech, przez niego odkrytych. Ogarnął on już cały ogół wszystkich umiejętności ludzkich, we wszystkiem ma udział; filozofia troskliwie nad nim czu-

wając, nakazuje mu ograniczać swoię naukę w małey części tey obszerney krainy, i uprawiać dane mu od niéy pole. — Jeżeli filozofia nie wszystkie usuwa wątpliwości ściągające się do naszego bytu, wiele się jednak przykłada do uprzyjemnienia naszego życia. Uczy nas poznawać swoje siły i zdolności i toruje nam drogę do głębokiey znajomości własnéy naszéy istoty.

FILOLOGIA. Muszę jeszcze tu wspomnieć o jednéy gałęzi literatury, która albo podała sposoby i środki dotąd wspomnionych nauk, albo niemi objętą już była, która jednak od nich odosobniona godnie może zająć człowieka, ukształcić jego umysł i tysiączne mu sprawić przyjemności. Domyśli się zapewne każdy, że rozumiem tu Filologią a znią razem naukę starożytności. Języki są to drogi, któremi do nas przeszły umiejętności albo historye dawnych czasów. Wiadomości starożytne zależą na znajomości pisarzy, lub dawnych zwyczajów i urządzeń, albo na gruntowném poznaniu celniéyszych tworów starożytności. Nie można należycie rozumieć języków dawnych narodów, skoro nie znamy starożytności upłynionych wieków, gdyż badanie starożytnych rzeczy i zwyczajów, ściśle iest połączone z zgłębianiem języków; i to tak ściśle połączenie stanowi dopiero Filologią. Ci którzy się jey poświęcają, powinni mieć tak nazwany talent krytyki. Bardzo suchą i smutną rzeczą, zdaje się z początku dla młodzieży nauka języków tak dalece, że zatruwa dziecinną goryczą pierwsze chwile młodości i wznieca nawet odrazę ku umiejętnościom. Lecz skoro zwalczy pierwsze przeszkody, a rozum działać zaczyna, wnet ma dla młodzieńca nieskończone powaby, gdyż go naucza różnemi i coraz piękniéyszymi sposobami wystawić swe myśli, jakich mu pospolita mowa dostarczyć nie może. Jak matematyka, liczne stawia trudności dla poczynającego się do niey przykładać, lecz skoro w niey znaczny postępek uczynił, tysiączne mu sprawia przyjemności, pochodzące z pokonania na pozór niezwalczonych przeszkód, tak również nauka starożytnych języków i objaśnienie dawnych pisarzy prawdziwą przynosi rozkosz filologowi, która pochodzi z wynalezienia i poznania ukrytych i ciemnych przedmiotów. Ta to może jest przyczyna, dla której czujemy w sobie skłonność do chwalenia nad wartość ducha myśli i sposobu ułożenia pism starożytnych. Prawdy, na które z obojętnością spoglądamy, dla tego że są w dziełach współczesnych lub naszych rodaków, że są powszechne i każdemu umysłowi dostępne, obudzaią w nas uwagę, gdy je zobaczemy odziane szatą grecką lub rzymską, i wkładaią na nas powinność nowego natężenia, dla prawdziwego zglębienia ich myśli. Lecz ta właśnie okoliczność, prowadząca nas do przesądów i ślepego szacunku dzieł starożytnych lub zagranicznych, wskazuje nam jednak prawdziwy pożytek pochodzący z nauki języków; ta właśnie zaostrzona uwaga i zastanowienie się nad rzeczami, pomnaża w nas wrażenie prawdy i piękności, kiedy je rzeczywiście znaydujemy w płodach starożytnych. Głębiey pierwszą rozważaymy, żywiey drugą uczuymy, gdyż nas ich poznanie wiele czasu i trudów kosztuie.
